

Sanah, Między Nami Nie Ma Nic (BraKe Blend) x

Słabo, miły, ja to widzę, słabo
Ty wiesz, ja się lubię chować
Normalka, normalka
Więcej, Ty zawsze chciałeś więcej
Chyba się wolę schować
Więc narka, narka
Widzę Twoje szklane oczy
Nogi z waty, bo kawałek serca
To nie Tobie dam
Wiem, że ze mną coś nie było
Purpurowa staję się ze wstydu
Gdy mam więcej dać

Oto cała ja - pusta
Oto cały Ty - czuły
Oto cała ja, ja już wiem, że nie Twoja
Oto cała ja - sztuczna
Oto cały Ty - smutny
Oto cała ja, ja już wiem, że nie Twoja

Nie ma nic między nami
Pustka wypełnia próżnię
Chciałbym móc podejść bliżej
Bliżej niż zwykły uśmiech
Choć zapomniałem już jak dobrze w nim wyglądasz
Wygnał go za siedem mórz, wadliwy duchowy kompas
Twój, lub mój – to nie istotna sprawa
Cichną brawa, tutaj już nie ma co naprawiać
Życie to nie zabawa, los puszcza pijackiego pawia
Ukryta wada powała, jak za kółkiem zawał
Wszystko posypało się, pyłek życia trzymam w rękach
Przelatują przez palce plany wykute w ziarenkach
Po tych ciosach pęka szczęka
Nie ma co stękać
Już nie pamiętam słońca
W mroku męka w lękach
Nie w butelkach czy lekach
Ratunku nie znajdę sam tam
Zamiast trunków przepis� na suche serce balsam
Bezpieczeństwa kaftan
Na pewne lepsze jutro
Wyrzuć kluczyk, zamknij kevlarową kłódką

Oto cała ja - pusta
Oto cały Ty - czuły
Oto cała ja, ja już wiem, że nie Twoja
Oto cała ja - sztuczna
Oto cały Ty - smutny
Oto cała ja, ja już wiem, że nie Twoja